1983 nr 36, 38-40, 49-50

Biblioteka Ossolineum

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

BAR 986726

Solidarność

Nr 36 Pismo NSZZ "Solidarność" Akademii Rolniczej [illegible]

ZLIKWIDOWANIE "SOLIDARNOSCI" NA PAPIERZE NIE LIKWIDUJE SOLIDARNOSCI W NAS

STEFAN KARDYNAŁ WYSZYNSKI PRYMAS POLSKI - "ZAPISKI WIĘZIENNE" Éditions du Dialogue, Société d'Éditions Internationales, Paris 1982 s. 53-54

17.I.1954, niedziela

Siadła wrona na czole wyniosłej jodły. Spojrzała władczo wokół i wydała okrzyk zwycięstwa. Tej wrzaskliwej zjawie wydaje się prawdziwie, że jodła zawdzięcza jej wszystko: swój byt, wysmukłą piękność, trwałą zieleń, siłę w walce z wichrami. Godny podziwu jest ten tupet wrony. Wielka dobrodziejka stojącej cicho jodły. A jodła ani drgnie; zda się nie dostrzegać wrony; pogrążona w zadumie wyciąga gałązki ramion swoich ku niebu. Znosi spokojnie wrzaskliwego gościa. Nic nie zmąci jej myśli, jej powagi, spokoju. Wszak tyle chmur już przeszło nad jej czołem, tyle ptaków przelotnych tu się zatrzymało. Posły jak ty pójdziesz. Nie twoje to miejsce, nie czujesz się pewna i dlatego krzykiem nadrabiasz brak męstwa. To ja wyrosłam z ziemi i trwam korzeniami w jej sercu. A ty, wędrowna chmuro, co rzucasz cień smutku na złociste me czoło, jesteś igraszką wichrów. Trzeba cię spokojnie wycierpieć. Wykraczesz swoją nudną, bezduszną, jakże ubogą pieśnią - i odpłyniesz. Cóż zdołasz krzykiem zdziałać? Ja pozostanę, by trwać w skupieniu, by budować swoją cierpliwością, by przetrwać wichry i naloty, by spokojnie piąc się wzyż. Słońca mi nie przysłonisz, sobą nie zychwycisz, celu mej wspinaczki nie zmienisz. Był las, nie było was - i nie będzie was, będzie las. Bajka? Nie bajką !

PO CO TYLE USTAW ? - ciąg dalszy /Tygodnik Mazowsze nr 36/

BAT NA NAUCZYCIELI Uchwalona w stanie wojennym Karta Nauczyciela w art.6 ust.1 nakazuje kształcenie i wychowanie młodzieży w "poszanowaniu Konstytucji PRL jako państwa socjalistycznego". W ten sposób z góry został określony profil nauczania, nie bacząc że społeczeństwo nasze jest pluralistyczne, tak pod względem wyznawanej religii, jak i poglądów. W dodatku za "uchybienie godności nauczyciela lub obowiązkom, o których mowa w art.8 ust.1" grozi odpowiedzialność dyscyplinarna z wydaleniem ze szoły włącznie. Orzeka o tym komisja dyscyplinarna powoływana przez organ administracji państwowej. W ten prosty sposób władza ma pełną kontrolę nad nauczycielami naszych dzieci - pozbyć się uczciwych i myślących nie będzie trudno.

GDY NIELETNI "NARUSZY ZASADY" Również inne uchwalone po grudniu 81 akty prawne mogą być wykorzystane do zwalczania przeciwników politycznych i represjonowania niewygodnych obywateli. Szczególnie niebezpieczne są tu ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy i o postępowaniu w sprawach nieletnich. Ta druga, szeroko krytykowana przez specjalistów od wychowania i sędziów, rozszerza uprawnienia milicji, przyznając jej niektóre kompetencje zarezerowowane dotychczas wyłącznie dla sądów nieletnich. Ustawa wprowadza pojęcie "naruszania zasad współżycia społecznego" - tak nieprecyzyjnie, że organy ścigania mogą interweniować pod najbłahszym pretekstem, nakazuje przeciwdziałanie tym naruszeniom oraz zaleca zawiadomienie o nich rodziców, szkoły, sądu i MO. Zawiera też przepis o karaniu rodziców. Nakazuje zawiadomić nakład pracy, gdy dopuszczą oni do demoralizacji dziecka. Podkreślamy, że demoralizacją może być owo "naruszenie zasad współżycia społecznego", w tym chyba także zasad politycznych. Czyli zbiorowa odpowiedzialność.

I TAK PRACA PRZYMUSOWA. Szereg niebezpiecznych przepisów zawiera

986726 I

również, ustawa o pasożytach, chociaż dotyczy tylko mężczyzn w wieku 18-45 lat, a bezpośredni przymus pracy pozwala stosować właściwie tylko w wypadku klęski żywiołowej. Ten,kto przez 3 miesiące nie pracuje lub nie uczy się, a nie jest zarejestrowany w wydziale zatrudnienia, musi zgłosić się do władz administracyjnych i złożyć wyjaśnienia" co do powodów pozostawania bez pracy bądź niepobierania nauki". Jeśli tego nie zrobi podlega karze ograniczenia wolności do 3 mies. lub grzywny /art.20/. Wyjaśnijmy, że ograniczenie wolności może polegać na skierowaniu do obowiązkowej pracy na cele społeczne albo na potrącaniu wynagrodzenia na rzecz skarbu państwa. Jak nie kijem go, to pałką: i tak praca przymusowa. Tyle że orzekana przez kolegium nie za brak pracy, a za niezłoszenie się do urzędu z wyjaśnieniami, dlaczego nie pracuje. Osoby, które się zgłoszą, organ administracji wpisuje do ewidencji i może wzywać do składania wyjaśnień, a jeśli nie przyjdą, ukarać jak wyżej. Jeśli osoba "zewidencjonowana" nie chce podjąć wskazanej przez organ pracy" z przyczyn społecznie nieusprawiedliwionych" /interpretację tego wysoce nieprecyzyjnego określenia pozostawiono władzom administracyjnym/, to zostaje wpisana do specjalnego wykazu. A jeśli już znajdzie się w wykazie, to można jej wymierzyć podatek dochodowy, albo ukarać nie tylko skierowaniem do pracy publicznej, ale także sądownie ograniczeniem wolności do roku i grzywną. I to nie tylko za niestawienie się pracy, lecz także za nie przyjście na wezwanie do urzędu. Czyli znów przepis o pracy pracy przymusowej.

To tylko przykłady ustaw i przepisów uchwalonych w tym roku, ale przykłady wymowne. Plany legislacyjne władz są bardzo bogate. Zapowiadają: prawo prawsowe, ustawę o radach narodowych i samorządzie terytorialnym, o tajemnicy państwowej itp. Wiadomo już, że będą tworzone w tym samym duchu, co dotychczasowe.

W SEJMIE O TELEWIZJI

Nachalność i prymitywizm metod propagandowych stosowanych prez redakcję Dziennika Telewizyjnego budzi, jak się okazuje , protesty nawet najbardziej dyspozycyjnych dziennikarzy PRL. Jako przykład podajemy fragment wystąpienia posła Edmunda Męclewskiego /jak sam się określa "kolaboranta"/ na posiedzeniu Sejmu w dniu 31.01.83r.

"... Zdań kilka pragę z tej Wysokiej Trybuny jeszcze poświęcić, w tym miejscu, sprawie tak zwanej pomocy paczkowej kierowanej z RFN w naszą stronę. Przyglądałem się wielokroć zagadnieniu z bliska i pragnę tu powiedzieć, że uważam to wręcz za swój moralny i osobisty obowiązek, że wiem, iż wielu Niemców w RFN bierze w tej akcji udział z pobudek czysto humanitarnych, wysoce moralnych, kierujących się chęcią niesienia pomocy, albo tym którzy potrzebują, albo i tym wobec których czują się winni osobiście czy nie. I tak pomoc trzeba skwitować tak, jak na to zasługuje - serdecznym Bóg zapłać, tak każe kultura i tak każe dobry obyczaj.

Tym bardziej z niesmakiem, a nawet z goryczą muszę ocenić ten program dziennika telewizyjnego, w którym na przykładzie dwóch paczek z RFN, wysłanych przez jakichś politychnych, ludzkich żobuziaków z RFN, miast artykułów żywnościowych czy innych artykułów pierwszej potrzeby zawierających kamienie, cegły, zużyte papiery itp.
Te dwie, czy ile tam w ogóle było, paczki, to nie jest Wysoka Izbo, sprawa typowa dla akcji, dla nastroju i uczuć tej części społeczeństwa RFN, która w pomocy tej bierze i brała udział.

Ta reakcja Dziennika Tewizyjnego czy zleceniodawców, nie pomawiam moich kolegów dziennikarzy o to, była nie przymyślana i nie godna. Tak nie kwituje się akcji masowej pomocy ..."

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM 986726

Generałowi J. - unci

Gdybyś w bitwie zginął/poruczniku
oddział wiodąc do ataku,
miałbyś grób jakich u nas bez liku,
jak tysiące podobnych chłopaków.

Nikt by nie znał twojego imienia,
kondukt przeszedł bez salw i parady...
Los cię uchronił od zapomnienia
lecz w zamian żądał ceny zdrady.

Dwa są szeregi - Kościuszko, Rejtan,
a drugi szereg - targowiczan
i nie z orderów, nie w gazetach
ojczyzna synów swych rozlicza.

Więc wy, rządzący z obcej łaski,
na rany żywe krzycząc "blizny"
i wy bijący im oklaski,
już dziś jesteście - bez ojczyzny.

Cóż z was zostanie, gdy przetoczą się dzieje,
krwią nasiąkłe przegnią wnyki,
gdy wiatr historii znów powieje,
gdy wydacie ostatnie srebrniki ...

---

Z Chwila Szczerości /wg"Solidarności" Elwro nr 6/36 z 14.02.83

R a b u n e k

Wszystkie reżimowe dzienniki, które ukazały się 29.01.83 r. podały do wiadomości społeczeństwa, iż majątek zdelegalizowanych w październiku 1982 r. związków zawodowych zostanie oddany prawowitym właścicielom. Żeby jednak ktoś w prostocie ducha przypadkiem nie pomyślał sobie, że reaktywuje się zw.Zawodowe - w tym również "S" - " prawdomówni żurnaliści reżimowi wyjaśniają, iż mienie to zostanie przekazane nowotworzonym związkom. Reżimowa prasa wylewa przy tym łzy krokodyle nad mieniem "Solidarności"; a to, że jest zaledwie 400 milionów gotówki, że sprzęt stanowiący jej własność jest zdewastowany, rozgrabiony, długi Związku są nieuregulowane. Jednym słowem - zgroza! Jeden wielki bałagan organizacyjny i finansowy ! Zapomnieli tylko dodać "prawdomówni", że w tragiczną noc 13.12.81r. do wszystkich lokali Związku wdarły się watahy zbirów.

---

PARTIA MIERZY WYSOKO, CZYLI DRABINA DLA TOW.DRABINSKIEGO.

W połowie stycznia br. na frontowej ścianie sali II M Wydziału Melioracji Wodnych, pojawił się znaczynch rozmiarów czarny, drewniany krzyż, który niezwykle trafnie komponował z wystrojem tego audytorium i popiersiem prof. S.Baca /sen/

Z tym powszechnie szanowanym w cywilizowanych krajach Europy, symobel utożsamia swoje uczucia i nadzieje ogramna większość studentów i pracowników. Stał się on jednak solą w oku partyjnym twardogłowym, w tym członka Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. dr Andrzeja Drabińskiego. Ten "wiarygodny" reprezentant świata pracy w pozumieniu z administratorką budynku tow.Jadwigą Truś, usunął umieszczony pod sklepieniem sali symbol, pozostawiając dwie pokaźnych rozmiarów dziury.

I słusznie towarzyszu, gdyż "wolność KRZYŻAMI się mierzy".

---